

## RECENZJE I OMÓWIENIA

KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym  
PL ISSN 1643-8191, t. 23 (4)/2012, s. 187–206

---

### *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia*, red. Piotr Borek, Collegium Columbinum, Kraków 2012, ss. 373

W ostatnich latach obserwujemy nieustanny przyrost liczby prac poświęconych szeroko rozumianej memuarystyce staropolskiej. Zważywszy na to, jak ciągle popularne (nieśmiertelny Pasek czy Matuszewicz) są wszelkiego rodzaju pamiętniki, diariusze czy opisy podróży, tendencja ta nie dziwi. Kiedy – jak się wydaje – coraz mniej memuarów pozostaje ukrytych w zakamarkach archiwów, uczeni, opierając się na coraz nowszych koncepcjach badawczych, przechodzą do monograficznego opracowania prozy wspomnieniowej. Popularna jak do tej pory motywacja do studiów, wynikająca wyłącznie z chęci podkreślenia walorów estetycznych memuaru, czy – typowa dla historyków – z próby wyłuskania kolejnych elementów faktograficznych, wzbogacona zostaje o próbę holistycznego, wieloaspektowego opisanie XVI-, XVII-, XVIII-wiecznych pamiętników<sup>1</sup>. W tę praktykę wpisuje się wydana w 2012 roku praca *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa*, uzupełniona podtytułem *Przekroje i zbliżenia*.

Recenzowana książka należy do wydawanej przez krakowskie Collegium Columbinum serii Biblioteka Tradycji. W jej ramach ukazało się prawie dwieście opracowań, studiów czy edycji dzieł piśmiennictwa polskiego. Praca pod redakcją Piotra Borka – badacza staropolskiego pamiętnikarstwa, piśmiennictwa barokowego, edytora tekstów staropolskich – została wydana jako 114. pozycja serii drugiej, poświęconej tematyce historycznej, historyczno-literackiej i historyczno-kulturowej. Książka zawiera listę wydawnictw Collegium Columbinum, spis baz internetowych i skorowidz nazwisk. Pierwszy dodatek umożliwia dotarcie do prac o podobnej tematyce, drugi – do baz bibliograficznych z zakresu historii nowożytnej.

---

<sup>1</sup> H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003; eadem, *Pamiętniki czasów saskich*, Bydgoszcz 1999; M. Wyrzykowska, *XVI-, XVII-, XVII-wieczne pamiętniki i diariusze polskiej szlachty jako świadectwo mentalności i stanu świadomości artystycznej*, „Quart” 4 (6), 2007.

Jak sugeruje sam tytuł, praca jest zbiorem artykułów poświęconych staropolskiemu pamiętnikarstwu. Celem autora – jak czytamy we wstępie<sup>2</sup> – było stworzenie wieloautorskiej monografii prozy wspomnieniowej XVI, XVII i XVIII w., choć czytelnik może od razu zdać sobie sprawę, że to zadanie niewykonalne, gdyż ze względów objętościowych nie da się uciec od wybierania poszczególnych zagadnień. Również twórca ma tę świadomość, stąd stwierdza, że przedkładany tom stanowi „ogniwo na drodze do pełniejszego rozpoznania przekazów wspomnieniowych dawnych wieków”<sup>3</sup>. Aby nieco chociaż zbliżyć się do opracowania tematu *in integro*, na *Dzieje* składają się dwadzieścia trzy teksty przygotowane przez historyków i literaturoznawców. Trzeba zauważyć, że część z nich ukazała się już wcześniej, jednak twórcy, ze względu na ich aktualność, postanowili włączyć je do zbioru. Studia mają diachroniczny charakter, przez co czytelnik ma uświadomić sobie ewolucję form pamiętnikarskiego przekazu, a także zauważyć rozwój pamiętnika jako konkretnego gatunku literackiego. Trudno nie uznać koncepcji tej za słuszną. Jednak jeśli autorzy uznali za ramy chronologiczne epokę staropolską, co wyraźnie stwierdzone zostaje w tytule pracy, jak i we wstępie (s.7), to dziwi ostatni artykuł (*Między diariuszem a pamiętnikiem. Wilno u schyłku XIX i w pierwszej ćwierci XX w. we wspomnieniach Ferdynanda Ruszczyca*) poświęcony pamiętnikowi z przełomu XIX i XX w. Należy zaznaczyć, że pamiętniki z epoki romantyzmu i późniejsze znacznie różnią się od tych staropolskich i nie można mówić o jakichkolwiek porównaniach.

Artykuł wprowadzający zatytułowany: *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Wieloznaczność i ewolucja relacji w pierwszej osobie: „ja” i „my”* pióra Hanny Dziechcińskiej poświęcony został rozważaniom na temat możliwości prowadzenia przekazu pamiętnikarskiego. Jedna z najwybitniejszych badaczek pamiętnikarstwa polskiego poprzez diariusz epistolograficzny, relację z podróży i dziennik intymny prezentuje związek pomiędzy metodą prowadzenia dyskursu w pierwszej osobie a rzeczywistością, w której funkcjonował diarysta. Tekst Dziechcińskiej jest skrótowym – jak podkreśla sama autorka<sup>4</sup> – przeglądem staropolskiego repertuaru literackich możliwości mówienia o samym sobie, a także ewolucji sposobów autorefleksji i można go potraktować jedynie jako rozpoznanie swoistości narracji w prozie wspomnieniowej.

W następnym tekście Stanisław Roszak przybliży nowy<sup>5</sup> schemat badawczy, który można stosować do literatury memuarystycznej – koncepcję egodokumentu. Badania nad samoświadectwami we współczesnej nauce są coraz rozleglejsze, ponie-

<sup>2</sup> *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa: przekroje i zbliżenia*, red. P. Borek, Kraków 2012, s. 7.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>5</sup> Nową, czy może raczej mało popularną, na gruncie polskim. Poza Polską natomiast znaną od lat 50. (*vide* prace J. Pressera) i stosowaną coraz częściej (Rudolf Dekker czy Kaspar von Greyerz).

waż dostarczają całkiem odmienny, nowy kwestionariusz, który może zostać użyty w stosunku do źródeł. Uczony zbiera doświadczenia holenderskich, francuskich i niemieckojęzycznych badaczy egodokumentów; prezentuje powstanie, problemy, kierunki i lokalną specyfikę posługiwania się nową koncepcją. Pomimo tego, jak zauważa toruński badacz we wnioskach, istnieje wiele cech łączących odmienne tradycje historiograficzne (nieustanne interesowanie się piśmiennictwem prywatnym), co umożliwiło powstanie międzynarodowego zespołu badaczy mającego stworzyć monografię problemów związanych z egodokumentami.

Z artykułów, które są mikroanalizą pojedynczego pamiętnika, na uwagę zasługuje tekst Romana Krzywego: *Funkcje komunikacyjne staropolskiego pamiętnika. Na przykładzie zapisków moskiewskich Stanisława Niemojewskiego*. Rozważania nad recepcją pamiętników staropolskich bądź jej brakiem są podejmowane przez wielu badaczy, wobec czego pojawiło się wiele stanowisk na ten temat. Roman Krzywy rozpatruje *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606* na tle różnorodnych funkcji komunikacyjnych prozy wspomnieniowej (informacyjna, wychowawcza, autoapologetyczna) i dochodzi do wniosku, że pamiętnik Niemojewskiego spełniał wszystkie z nich. Stąd należy go traktować jako swoiste medium komunikacyjne skierowane do szerszego obiegu czytelniczego. Wnioski te są niezwykle cenne, ponieważ wielu z badaczy poprzestaje na stwierdzeniu, że pamiętnik oprócz funkcji depozytariusza pamięci nie spełniał żadnej funkcji, lub był tylko przeznaczony dla wąskiego grona domowników piszącego, a nie dla potencjalnego ogółu czytelniczego.

W jednym z ostatnich tekstów zbioru — *Peregrynacjach miłosnych trzech awanturnic (Anny Stanisławskiej, Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej i Wirydianny Fiszzerowej)*, Ewelina Sasin stara się omówić fundamentalną rolę miłości w pamiętnikach pisanych kobiecą ręką. Autorka, poprzez obszerne fragmenty *Transakcji albo Opisanie całego żywota jednej sieroty przez żalodne treny od tejże samej pisane, Procederu podróży i życia mego awantur* oraz *Dziejów moich własnych i osób postronnych. Wiązanki spraw poważnych, ciekawych i błahych*, dochodzi do wniosku, że szlachcianki nie ograniczały się bynajmniej do biernej roli matki i żony. Oczywiście te dwie role realizowały, ale ponadto miały wymagania co do jakości życia emocjonalnego (nawet seksualnego) czy odpowiedniego traktowania – elementarnych składników ludzkiego życia niedostarczanych im przez mężów. Dlatego też, wedle uczoney, brak ten prowadził do silnej — jak na epokę staropolską — tendencji emancypacyjnej, wahań emocjonalnych, niespełnionych pragnień, których barwny i obszerny obraz mamy na kartach trzech analizowanych pamiętników.

Przechodząc do wniosków, najpierw należy zauważyć, że mankamentem recenzowanego zbioru, choć to w zasadzie dotyczy większości prac, które prezentują zbiór artykułów, jest objętość niektórych tekstów. Oprócz obszerniejszych i merytorycznie

wyczerpujących – o ile jest to możliwe w tego typu publikacji – temat (studia Eweliny Sasin, Radosława Sztybera czy Michała Kurana), kilka jedynie naświetla podjęty problem. Badacze nie mają możliwości przeprowadzenia analizy, logicznej argumentacji i prezentacji wyników. W wielu przypadkach ich wywody sprowadzają się tylko do tego ostatniego elementu. Taktyka wydawnicza, wedle której starano się zaprezentować jak największą liczbę tekstów, wydaje się pomysłem nietrafionym. Lepszym rozwiązaniem byłoby zamieszczenie mniejszej liczby artykułów, co skutkowałoby większym polem do analizy, a w konsekwencji — podniesieniem wartości merytorycznej zbioru, co w sytuacji, kiedy cztery teksty są przedrukami, natomiast ostatni nie pasuje do podejmowanej tematyki, było do osiągnięcia.

Niewątpliwą zaletą książki jest jej interdyscyplinarny charakter, różnorodna perspektywa postrzegania staropolskich tekstów. Zbiór zawiera artykuły pisane przez historyków i literaturoznawców. Przedstawiciele obu tych nauk nie ograniczają się do podkreślenia przekazu historycznego czy wartości językowej analizowanych seriami bądź pojedynczo pamiętników. Teksty są tak dobrane, aby podkreślić rolę pamiętnika jako czynnika kształtującego i rozpowszechniającego kulturę tekstu. Ten punkt widzenia stanowi niewątpliwą atut zbioru i świadczy o zgodności publikacji z aktualnymi metodami badawczymi.

Praca *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia* imponuje rozmachem, ponieważ jest próbą monograficznego ujęcia trzech stuleci pamiętnikarstwa polskiego. Oczywiście wydaje się, że nie wszystkie zagadnienia związane z prozą pamiętnikarską mogą zostać poruszone w jednym zaledwie tomie, bo pytań jest wiele. Jaką funkcję komunikacyjną pełnił staropolski pamiętnik? Jaki wpływ na treść przekazu miał stosunek piszącego do opisywanych wydarzeń? Czy i w jaki sposób pamiętnikarz mówi o samym sobie? Odpowiedzi na te kluczowe pytania w pełni udziela recenzowana praca. W kontekście wartości poszczególnych pamiętników wskazuje nawet, które z nich, najczęściej ze względu na talent pisarski twórcy, bieg i dynamikę opisywanego zdarzenia, zgodność z faktami, znajdują uznanie wśród krytyki i współczesnych czytelników (*vide* M. Piątek *Miejsce barokowych pamiętników w syntezach historycznoliterackich*).

Ponadto książka pod redakcją P. Borka, podejmując kwestie genologiczne, podkreśla różnorodność staropolskich form pamiętnikarskich. Wielu autorów zastanawia się, co może zostać uznane za pamiętnik i jakie kryteria o tym decydują. Należy bowiem pamiętać, że sam termin „pamiętnik” jest zazwyczaj dopiskiem dziewiętnastowiecznych wydawców dla różnych dziejów, peregrynacji, diariuszów. Spisujący swoje koleje życia szlachcic, rzadziej mieszczanin czy chłop, nie kierował się sztywno wyznaczonymi wymaganiami formalnymi (odstępstwo od tej reguły to *casus* Stanisława Żółkiewskiego, który *Początek i progres wojny moskiewskiej* wzorował na pamiętnikach Juliusza Cezara), bo i sam gatunek nie ma ich jako takowych. I odwrotnie: znamiona

memuarystyki można odnaleźć w innych tekstach — raportach, listach czy notatkach służbowych (parapamiętnikarski charakter *avisów* opisywany przez T. Chynczewską-Hennel czy rozważania Marcina Bauera o przenikaniu się listu i pamiętnika).

Podsumowując, praca *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia* stanowi ważne osiągnięcie badawcze, ponieważ wskazuje na fakt, że memuary powinny być rozpatrywane w jak najszerszej perspektywie. Badania nad pamiętnikami muszą mieć charakter interdyscyplinarny, a jak największa liczba przedstawicieli różnorodnych nauk tylko wzbogaca naszą znajomość i zrozumienie staropolskich tekstów.

*Lukasz Wróbel* (Toruń)



**Krystyna Szelałowska, *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2011, ss. 400**

Skandynawia pozostawała przez wiele lat na uboczu zainteresowań historyków polskich. Poznanie historii tego regionu nie jest łatwe, a skuteczną przeszkodę stanowi wciąż bariera językowa. Chociaż w ostatnim czasie pojawiło się kilka publikacji poświęconych dziejom państw skandynawskich, to wydaje się, że Norwegia w dalszym ciągu znajduje się poza obszarem badawczym polskich historyków. Tym bardziej cieszy każde nowe opracowanie podejmujące dzieje tego państwa. W 2011 roku nakładem krakowskiego wydawnictwa Avalon ukazała się książka Krystyny Szelałowskiej zatytułowana *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*. Autorka należy do wąskiego wciąż grona historyków polskich zajmujących się historią państw skandynawskich, a obszarem jej zainteresowań badawczych są dzieje nowożytnej Norwegii i Danii.

Praca Krystyny Szelałowskiej podejmuje temat badawczy, który nie był dotąd poruszany w polskiej historiografii. Jak słusznie zauważa sama autorka, dzieje nowożytnej Norwegii pozostają praktycznie nieznane polskiemu czytelnikowi, dlatego postawiła sobie za cel scharakteryzowanie przemian jakie zaszły w tożsamości narodowej Norwęgów w okresie nowożytnym oraz ustalenie źródeł, które te przemiany inspirowały. Cezurę początkową pracy wyznacza rok 1536, czyli likwidacja unii personalnej